VII kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI ZA GRANICĄ (NR 23)**

z dnia 11 października 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 23)

11 października 2012 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Edukacji Narodowej na temat wsparcia oświaty polonijnej,

– rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie działania obwodowych komisji wyborczych w wyborach do Sejmu RP i Senatu RP za granicą,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Janusz Cisek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Mirosław Sielatycki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Lorentz** dyrektor Zespołu Kontroli Finansowania Partii Politycznych i Kampanii Wyborczych Krajowego Biura Wyborczego oraz **Michał Grodzki** i **Danuta Tauroginska** przedstawiciele Biura Poselskiego posła Adama Kwiatkowskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Nestorowicz**, **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Stwierdzam kworum. Protokół z poprzedniego posiedzenia został przyjęty, bo nie było uwag. Porządek obrad został przekazany paniom i panom posłom. Porządek obrad obejmuje: informację ministra edukacji narodowej na temat wsparcia oświaty polonijnej; rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie działania obwodowych komisji wyborczych w wyborach do Sejmu i Senatu RP za granicą oraz sprawy bieżące.

Czy jest poseł Kwiatkowski? Nie ma. Mieliśmy zacząć od tego dezyderatu. Przepraszam bardzo, ale to brak dyscypliny. Witam naszych gości: pana ministra Mirosława Sielatyckiego i pana ministra Janusza Ciska. Czekamy jeszcze. Nie ma. Czy pani poseł ma jakieś wątpliwości w sprawie kworum?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Liczymy z panem prezesem.

Poseł Jarosław Kaczyński (PiS):

W tej chwili jest nas siedmioro.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jest jakaś wątpliwość, czy jest kworum. Co prawda kworum liczy się na tamtej karteczce, a są też tacy posłowie, którzy się podpisują, a przychodzą dopiero po pewnym czasie. Jest kworum.

Nie ma posła Kwiatkowskiego, wobec tego chciałbym zaproponować zmianę porządku obrad, ponieważ chcieliśmy przyjąć dezyderat i wówczas jest potrzebne głosowanie. W tej sytuacji zaczynamy od punktu I – informacji ministra edukacji narodowej na temat wsparcia oświaty polonijnej. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Mirosław Sielatycki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedstawię to, co zostało zrealizowane w ostatnim roku szkolnym. Będą też pewne informacje, które już dotyczą roku bieżącego.

Przypomnę, że Minister Edukacji Narodowej realizuje 4 główne zadania, które zostały mu przypisane. Kieruje nauczycieli do pracy za granicą w polskich środowiskach, przekazuje niezbędne podręczniki i pomoce dydaktyczne służące temu nauczaniu, organizuje w kraju i za granicą doskonalenie zawodowe nauczycieli języka polskiego oraz organizuje kolonie i inne formy letniego wypoczynku dzieci i młodzieży.

Jednocześnie bardzo ważną funkcją jest wspieranie tych form nauczania, które występują za granicą, nauczanie języka polskiego jako języka ojczystego. Czasami odnosi się to też do nauczania języka polskiego jako obcego. Obejmuje to więc takie działania, jak działania na rzecz wspierania tego języka w obcych systemach edukacji, tam, gdzie one istnieją. Mamy kilka modeli. Są szkoły z polskim językiem nauczania jak na Litwie czy w Czechach. Są szkoły z zajęciami języka polskiego jako ojczystego. Tutaj przykładem są kraje skandynawskie, ale też Ukraina, Białoruś, Rumunia, Mołdowa. Są wreszcie zajęcia z języka polskiego jako obcego. Przykładami są Niemcy, Rosja. Mamy także system szkół społecznych prowadzonych przez organizacje zrzeszające szkoły i nauczycieli. Najbliższymi przykładami są Wielka Brytania, Stany Zjednoczone. Jest też system szkół przy parafiach, rozwinięty np. w Niemczech czy we Francji. Minister prowadzi szkoły, zespoły szkół oraz szkolne punkty konsultacyjne przy przedstawicielstwach dyplomatycznych. Czwartą formą jest nauczanie korespondencyjne, które z formy tradycyjnej „papierowej" przechodzi obecnie na formę cyfrową on-line.

Krótko odnosząc się do tych głównych elementów wspomagania, które wymieniłem, chcę powiedzieć, że w odniesieniu do kierowania nauczycieli szczególnym priorytetem oczywiście są kraje wschodnie. Można by jeszcze powiedzieć, że szczególnym miejscem są te miejsca, gdzie Polacy byli zsyłani, czyli Kazachstan, Syberia. Drugim priorytetowym obszarem są obszary graniczące z Polską licznie zamieszkałe przez Polaków. Mówimy tutaj o Ukrainie, Białorusi, Litwie. Są wreszcie duże skupiska Polaków na obszarach zasiedlonych przez Polaków w sposób dobrowolny – przykładem rumuńska Bukowina.

W zeszłym roku szkolnym wydelegowaliśmy do tych krajów 80 nauczycieli. Biorąc pod uwagę największą liczebność były to takie kraje jak: Ukraina – 25 nauczycieli, Łotwa – 13, Kazachstan – 11, Rosja – 8, Rumunia – 3, Uzbekistan – 3, Armenia – 1, Kirgistan – 1, Argentyna – 1. W sumie nauczyciele pracujący w 13 krajach uczą od 10.000 do 50.000 osób rocznie. To, o czym mówię, odnosimy do roku obecnego, natomiast w załącznikach jest sprawozdanie, podsumowanie z roku poprzedniego, stąd te dane nieco się różnią, ale rok obecny jeszcze trwa, więc te dane będą się zmieniały.

Przekazywanie pomocy dydaktycznych i podręczników. Będę też dodawał nowe elementy w stosunku do poprzednich. Mówiłem o 1 nauczycielu skierowanym na Litwie, natomiast ten nauczyciel pełni rolę metodyka, który pomaga nauczycielom w dostępie do zasobów. Co prawda jest skierowany do szkoły społecznej, ale pracuje z nauczycielami polskich szkół we współpracy z „Macierzą Szkolną". Jeśli chodzi o przekazywanie pomocy dydaktycznych, to do 31 sierpnia br. Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą realizował 89 zamówień wysyłając ponad 14500 sztuk podręczników, pomocy dydaktycznych do 16 krajów. Tutaj można by wyspecyfikować. Są podręczniki, które są wysyłane w różne kierunki świata: Niemcy, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Czechy, Hiszpania, oczywiście ponadto kierunek wschodni.

Nowym elementem jest to, że mamy coraz więcej zasobów elektronicznych i ta dostępność zdecydowanie się zwiększa. Tradycyjne formy papierowe oczywiście są potrzebne, ale jest to uzupełnione zarówno przez nasz e-podręcznik, jak i przez inne materiały cyfrowe, które udostępniamy. Są one dostępne także przez polskie portale edukacyjne, które bardzo dynamicznie rozwijają się.

Doskonalenie zawodowe nauczycieli. Przeszkolono 999 nauczycieli z 33 krajów. Tutaj też rosnącym elementem jest nauczanie i szkolenie on-line z nowym elementem, o którym Wysoka Komisja była już informowana. Jest taki zintegrowany program dla nauczycieli na Litwie – Polska Szkoła Multimedialna na Litwie, gdzie przeszkoliliśmy nauczy-

cieli ze wszystkich szkół polskich na Litwie, wyposażając wspólnie z MSZ w sprzęt internetowy.

Czwarta forma, czyli dofinansowanie organizacji wypoczynku letniego dla dzieci i młodzieży. O tym też już informowaliśmy Wysoką Komisję. Ministerstwo Edukacji Narodowej nie jest jedynym podmiotem organizującym to zadanie. Koncentrujemy się na starszej młodzieży, stąd główny nasz program to letnia akademia młodzieżowych liderów Polonii. W tym roku w obozach uczestniczyło 663 osób z takich krajów, jak: Ukraina, Mołdowa, Białoruś, Hiszpania, Kirgistan, Węgry, Litwa, Łotwa, Rosja, Czechy. Dodatkowo zrealizowaliśmy też dedykowaną już tylko szkołom litewskim: wakacyjną szkołę młodzieżowych animatorów środowisk polskich na Litwie. W obozach uczestniczyło 95 uczniów, którzy byli rekrutowani wspólnie z „Macierzą Szkolną".

Organizacja kształcenia dzieci obywateli polskich czasowo przebywających za granicą. W 1 zespole szkół i 67 szkolnych punktach konsultacyjnych w roku szkolnym 2012/2013 naukę podjęło około 14.500 uczniów. To zadanie realizuje i koordynuje Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą.

Należy dodać jeszcze może trochę mniejsze zadanie, ale też istotne, jak delegowanie nauczycieli do pracy w Szkołach Europejskich i w sekcjach polskich Szkół Międzynarodowych we Francji. Jeśli chodzi o sekcje polskie w Szkołach Europejskich, to w tym roku szkolnym uczęszcza do nich 349 uczniów, a delegowanych z Polski jest 25 nauczycieli. Jeśli chodzi o sekcje polskie w Szkołach Międzynarodowych we Francji, to jest specyfika tego systemy edukacyjnego, mamy w nich 393 uczniów i pracuje tam 22 nauczycieli.

Jak mówiłem przewidujemy działania na rzecz umocnienia języka polskiego w obcych systemach oświaty. Temu służą m.in. programy współpracy, które podpisujemy z poszczególnymi krajami. Ostatnim takim wydarzeniem było podpisanie 20 września br. programu współpracy z Republiką Czeską. W negocjacjach mamy kilka następnych programów z kilkoma krajami.

Wykorzystanie środków unijnych. Także warto o tym powiedzieć. Realizowane są 2 projekty: Otwarta Szkoła – System Wsparcia Uczniów Migrujących oraz „Opracowanie i pilotażowe wdrożenie innowacyjnych programów nauczania dla dzieci polskich przebywających za granicą". Można tutaj dodać portal społecznościowy „Polska Szkoła". On koresponduje z projektami, które wprowadzają narzędzia elektroniczne. W tej chwili na „Polskiej Szkole" są zarejestrowane 402 szkoły społeczne, w których uczy się około 31,5 tysiąca uczniów.

To są jakby główne działania. W załącznikach mamy szczegółowo podane, jakich krajów dotyczą, jakiej liczby uczniów, jakiej liczby nauczycieli. Mamy tutaj też adresy szkół przyambasadzkich, mamy rozpisane środki budżetowe w rozbiciu na poszczególne zadania. Ponadto warto też sięgnąć do zasobów internetowych, o których mówiłem. Niedawno mieliśmy inaugurację polskiej szkoły on-line, w której też mogła uczestniczyć pani poseł Fabisiak. To rzeczywiście jest nowe narzędzie. Kiedy rozpoczynała się ta szkoła, w czasie realnym połączyło się ponad 100 uczniów z takich państw jak Burkina Faso, Oman czy inne. To jest już druga edycja. Jest to narzędzie, które skierowane jest do rodzin bardzo oddalonych w pojedynczych krajach świata. To jest ta wartość dodana dzięki technologiom informacyjnym, które realizujemy ze środków EFS-u. odbywa się już druga edycja tej szkoły. Oczywiście, w tym czasie włączyło się mnóstwo osób. Nie chcieliśmy, żeby ci ze Stanów Zjednoczonych musieli wstawać o 3.00 czy o 5.00 rano, a ci z Azji gdzieś o 22.00. Jest to oczywiście w czasie realnym i synchronicznym, ale trzeba dzielić te zajęcia na strefy czasowe: Europa – Afryka, Ameryka Północna i Ameryka Południowa, Azja Wschodnia, Australia i Oceania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Państwo otrzymali materiał ministerstwa, więc niektóre szczegóły są podane w materiale. Czy są jakieś pytania?

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Nauczanie on-line zasługuje na najwyższą pochwałę, bo rzeczywiście były różne sygnały po tym rozpoczęciu, gdyż jednocześnie było to oficjalne rozpoczęcie roku szkolnego dla wszystkich szkół przedmiotów ojczystych w całym świecie. Także

tu na Mokotowie czy Ursynowie, nie wiem gdzie to usytuować, rozpoczęliśmy rok szkolny dla całego świata.

Odnoszę się z najwyższym uznaniem dla tej otwartej szkoły, dla zajęć pozalekcyjnych. Jeśli rodzice choć troszkę się angażują, to mogą inspirować dziecko do przeróżnego rodzaju zajęć i to w języku polskim, więc jest to niezmiernie cenne. Chciałabym zapytać, jak wygląda sprawa programów „Włącz Polskę"? Czy te programy szczególnie dla młodszych dzieci są na ukończeniu? Jest to bardzo ważne, bo mamy tylko program dla klas wyższych, co jest dobre, ale niewystarczające.

Kilka pytań szczegółowych. Pierwsze dotyczy kierowania nauczycieli. Proszę mi odpowiedzieć: jak wygląda zaspokojenie Kazachstanu? Chodzi mi o Kazachstan, Syberię. Czy jest tam wystarczająca liczba nauczycieli? Tam często Polacy się skarżą, że ta liczba nauczycieli jest niewystarczająca, ale też mam pełną świadomość, że to musi być dostateczna liczba chętnych, bo od jakiejś liczby możemy wysyłać. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie – nieco refleksyjne, ale mówiące o zaopatrzeniu w podręczniki. Zastanawiam się, czy nie warto, by ministerstwo było jedynym ministerstwem, które zaopatruje w pomoce dydaktyczne. W tej chwili ta usługa jest świadczona przez bardzo wiele jednostek i sądzę, że z tego powodu jest to mniej oszczędne, a nie wiem, czy to zaopatrzenie jest dużo lepsze. Proszę rozważyć to, czy jednak nie skumulować tych pieniędzy w jednym ministerstwie, bo któż lepiej zaopatrzy w pomoce naukowe niż MEN. A tam jest Instytut Polski, troszkę MKiDN, troszkę organizacje pozarządowe. To do rozwagi, aby było oszczędniej.

Wreszcie sprawa może najpoważniejsza, bo nie znalazłam takiego punktu jak pomoc (a przecież taka istnieje) szkołom społecznym, których jest dużo i jak wiemy, korzystają z pomocy państwa polskiego poprzez pieniądze dystrybuowane przez MSZ do konsulatów. Dlatego to może jest pytanie tylko pośrednio do pana, także do pana ministra, ale taka pomoc istnieje. Myślę, że w tym materiale także powinniśmy znaleźć informacje o tej pomocy. Jako szkoły społeczne czy prywatne nie mogą podlegać ministerstwu, ale jest to pomoc państwa, której celem jest umacnianie tożsamości i wzmocnienie języka jako elementu najsilniej łączącego z ojczyzną i sądzę, że byłoby dobrze, aby ta informacja się znalazła, bo daje ona pełniejszy obraz całej rzeczywistości. Mamy tutaj informacje o wsparciu poprzez wysyłanie pomocy dydaktycznych i materiałów edukacyjnych, ale warto, by znalazła się ta pomoc konkretna, dotacyjna czy wnioskowa dla tych szkół. Warto, by w przyszłości określić także zasady jej przyznawania, bo jest oczywiste, że tych środków na wspieranie polskości dzieci mieszkających, urodzonych poza granicami jest więcej niż było, a jednocześnie nie rozumiem tej skromności, dlaczego o tym nie mówimy. Wspomnę tylko „Macierz Szkolną". Wiem, że taka dotacja była przyznana i nie ma powodu, byśmy nie chwalili się tym, co dobrego robimy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Ja jeszcze mam dwa pytania. Pierwsze pytanie. Od kilku lat jest widoczna tendencja, która polega na zmniejszaniu liczby nauczycieli wysyłanych na Wschód. Szczególnie dotyczy to ostatnich lat i tego roku. Czy to jest takie zamierzenie ministerstwa, czy to jest jakiś błąd, przeoczenie?

Druga informacja – też jest z tym związana. Niedawno byłem na Ukrainie i dotarły do mnie bardzo niepokojące informacje dotyczące stypendiów na studia podyplomowe. Z Ukrainy w tym roku podobno nikt nie dostał takich stypendiów, co jest bardzo niebezpieczne. Chodzi o studia podyplomowe języka polskiego, o nauczycieli, którzy uczą języka polskiego w szkołach sobotnio-niedzielnych na terenie Ukrainy. Czy w tym roku istotnie nie zostały przyznane te środki i z jakiego powodu?

Czy są jeszcze jakieś pytania? Jeśli nie ma, to bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MEN Mirosław Sielatycki:

Dziękuję, panie przewodniczący. Odpowiadam na pytania w kolejności, w jakiej zostały zadane. Jeśli chodzi o projekt „Włącz Polskę", rzeczywiście są to ostatnie miesiące realizacji projektu. Główny wysiłek jest teraz skierowany na program wczesnoszkolny, bo chcemy, żeby to była baza, na podstawie której będą budowane inne. Tu warto zwrócić uwagę, że co prawda ten projekt się kończy, ale zawsze gdy mamy projekt europejski,

jest pytanie o trwałość efektów. Tutaj jest istotne, że jest zbudowana struktura, która nadal będzie mogła się napełniać w sposób korelowany przez ministerstwo. Rzeczywiście te zasoby idą w kierunku takiego repozytorium wiedzy i otwartych zasobów. Przy tym projekcie okazało się, że bardzo chętnie z dziećmi, z młodzieżą uczą się też ich rodzice, więc tutaj też rozszerzenie. To nie są tylko materiały dla tego wieku szkolnego. Wiele osób w różnym wieku chce wracać do nauki języka polskiego. Ma więc on dodatkowe elementy, chociaż oczywiście był on skierowany do tej grupy wiekowej. Poza programami, które tam mamy, poza materiałami dydaktycznymi są poradniki dla rodziców. To jest istotne, by w tych materiałach rodzice dostawali bardzo zintegrowaną informację, która służy im do wybierania szkoły, do podjęcia odpowiednich decyzji. Stąd te prawie pół tysiąca szkół na portalu „Polska Szkoła" spełnia taką rolę, bo one tam się reklamują, potrafią się reklamować i to jest informacja, do której odsyłamy rodziców. Z drugiej strony są poradniki, jak zachęcać dziecko do nauki, bo problemem jest to, że nie wszyscy rodzice, niestety, podejmują takie decyzje. Niektórzy po pewnym oswojeniu, po pewnym rozpatrzeniu informacji są w stanie podjąć taką decyzję. Do innych trzeba cały czas docierać, pokazywać im korzyści z uczenia się języka polskiego – szczególnie w kontekstach powrotu do kraju.

Nauczyciele kierowani na Wschód. Ta liczba około 80 utrzymuje się w ostatnich latach. Rzeczywiście była wyższa poprzednio, ale było założenie również takie, że chcemy tych nauczycieli kierować po to, żeby byli też zaczynem tworzenia lokalnych kadr. Oparcie całego systemu nauczania języka polskiego na Wschodzie jedynie na nauczycielach kierowanych z Polski jest też pewnym zagrożeniem, że te lokalne kadry nie powstaną. Najważniejszą ich funkcją jest to, żeby zainicjować nauczanie w konkretnym miejscu, ale jeśli jest to jakiś większy ośrodek, staramy się ograniczyć tę liczbę, jeżeli już powstały lokalne kadry. Ważne jest zachowanie ciągu nauczania języka polskiego od szkoły podstawowej po oferty na uczelniach i te kadry pomału powstają. Zawsze każda sytuacja jest indywidualna, bo w niektórych przypadkach również prezesom organizacji jest wygodniej zaprosić nauczyciela z Polski, mimo że są lokalni nauczyciele historii. Czasami dochodzi do jakichś małych konfliktów na tym tle. Chodzi o to, by system był zrównoważony i żeby lokalne kadry miały wsparcie. Ten system kierowania ewoluuje trochę w kierunku: nauczyciel nauczycieli. Nauczyciel z Polski coraz częściej powinien być taką osobą, która potrafi doradzać tym nauczycielom, którzy są, zapewnić im kontakt ze współczesną Polską, z literaturą, z językiem polskim. Takie mamy podejście i oczywiście każdy przypadek rozpatrujemy indywidualnie. Zdajemy sobie sprawę z tego, że w niektórych wypadkach trzeba dokonywać przesunięć.

Zaopatrzenie w podręczniki. Rzeczywiście realizuje to wiele podmiotów…

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Czy nie za wiele?

Podsekretarz stanu w MEN Mirosław Sielatycki:

Tak, to niesie pewne ograniczenia, ale z drugiej strony jeśli np. popatrzymy na konkursy, które od lat MSZ organizuje, to tam też czasami są podręczniki i szkoda byłoby pozbyć się tego, bo te pieniądze nie mogłyby mechanicznie zostać przeniesione do MEN. Mamy bazę podręcznikową, która jest kompatybilna z podstawami programowymi dla kształcenia za granicami kraju. Zestandaryzowaliśmy to trochę po to, żeby podstawy polskie były kompatybilne z podstawami nauczania języka polskiego i historii za granicą, aby np. ułatwić powroty edukacyjne, ale także by przy wyjazdach dziecko miało łatwiej. Zgadzam się, że tu być może jest potrzebna pewna agregacja, ale to powinno być dokonywane także przez rady konsultacyjne przy placówkach dyplomatycznych, by one definiowały, diagnozowały sytuację w danym kraju, odpowiadały na to. Jest pewna specjalizacja ministerstwa, jeśli chodzi o bardzo formalne elementy podręcznikowe i pomocy wprost do nauczania języka. Jeśli natomiast trafiają materiały z szeroko pojętej kultury, to tutaj już nie bylibyśmy w stanie udźwignąć tego finansowo, więc ta wielość źródeł w mojej opinii nie jest zła.

Pomoc szkołom społecznym, z tych elementów, o których mówiłem, trzeba wyraźnie podkreślić, że część z tych zadań jest otwarta dla wszystkich podmiotów równorzędnie.

Obozy, kolonie to jest jeden przykład. Doskonalenie nauczycieli jest drugim przykładem, wysyłanie podręczników jest trzecim przykładem. Z takich rzeczy, które warto by pokazać w ostatnim czasie, to Rada Oświaty Polonijnej, która powstała jako ciało konsultacyjno-doradcze ministra. Rada grupuje przedstawicieli najwyższych organizacji i ten głos jest tutaj przenoszony i na tej podstawie są czy będą podejmowane decyzje. Mówiłem o portalach. Portal „Polska Szkoła" prawie w całości służy właśnie społecznemu szkolnictwu polonijnemu. Również te środowiska są zapraszane do wszystkich działań związanych z projektami, tworzeniem programów, materiałów na platformie, jest zdecydowany postęp, aczkolwiek chcemy iść w kierunku zwiększonego wsparcia i udziału tego segmentu szkolnictwa. Podzielam tutaj uwagi pani poseł.

Jeśli chodzi o pytanie o stypendia, to pozwolę sobie zadać je MNiSW, które jest tutaj właściwe w tej kwestii, bo niestety nie mam pełnej informacji na ten temat.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo bym prosił, by pan mógł odpowiedzieć na pytanie może na następnym posiedzeniu, dobrze?

Podsekretarz stanu w MEN Mirosław Sielatycki:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Doszły do mnie informacje, że nie zostały przyznane stypendia, mimo że rokrocznie przez kilkanaście lat te stypendia były przyznawane. Bardzo proszę – jeszcze pan poseł Stefaniuk i pan poseł Górski.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Chciałem zasygnalizować pewną kwestię, ponieważ w ubiegłym tygodniu uczestniczyłem w konferencji z okazji 20-lecia Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie w Kamieńcu Podolskim. Tam wspólnie z konsulem z Winnicy złożyliśmy wizytę merowi miasta, u prezydentowi, który wystąpił z taką propozycją, że chcą nawiązać kontakt z jakąś uczelnią polską, żeby polska uczelnia utworzyła wydział zamiejscowy w Kamieńcu Podolskim. Z naszego punktu widzenia taka inicjatywa byłaby warta do zrealizowania, ponieważ wtedy młodzież pochodzenia polskiego na Ukrainie mogłaby się kształcić i byłaby większa gwarancja, że tam potem by pozostawała. Jak mówił pan minister, chodzi nam o zabezpieczenie kadr spośród ludzi tam funkcjonujących, bo w większości zdarza się tak, że młodzi ludzie przyjeżdżają na studia do Polski i już niechętnie wracają, po prostu gdzieś się „rozpływają" po świecie, a ze strony środowisk polskich w dalszym ciągu jest takie duże wołanie o nauczycieli polskich. Tam także były prośby zgłaszające zapotrzebowanie na nauczycieli polskich. Z góry wiemy, że rodzice dbają o to, żeby nauczyciele byli z Polski, żeby uczyć się języka polskiego, a potem by można było się przygotowywać do kończenia studiów w Polsce. Taki właśnie jest problem z tym powrotem.

Nie wiem, czy było więcej takich inicjatyw, ale w Kamieńcu Podolskim prezydent miasta wystąpił z taką inicjatywą. Oczywiście złożyłem to na ręce konsula. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Górski.

Poseł Artur Górski (PiS):

Panie ministrze, czy jest pan w stanie odpowiedzieć na pytanie dotyczące polityki kadrowej, jeżeli chodzi o nauczycieli wysyłanych za granicę? Miałem pytania i zastrzeżenia dotyczące funkcjonowania Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Były to uwagi ze strony nauczycieli, którzy narzekali, że są traktowani nie po ludzku, tylko bardzo instrumentalnie jak pionki, które się przesuwa, a jak ktoś miał jakieś uwagi, to mówi się mu, że przecież nie musi tam jechać, nie musi pracować za granicą. To jest generalna uwaga.

Druga uwaga – czy są brane pod uwagę pewne oczekiwania personalne ze strony szkół? Miałem takie pismo dotyczące gimnazjum w Rezekne na Łotwie, gdzie dyrekcja szkoły, rodzice, uczniowie bezskutecznie starali się, prosili o skierowanie do pracy na kolejne lata nauczycielki Elżbiety Bieniewicz, która długo pracowała w tej szkole.

Była z nią tak zżyta i wysoko ceniona przez tamtejsze środowisko, że chciano, żeby ona nadal mogła tam pracować. Jednak zostało to negatywnie zaopiniowane. Rozumiem, że są pewne wymagania, że tylko przez określoną liczbę lat można pracować w danej placówce, ale czy może być tak, że jeśli ktoś popracuje w innym miejscu, to wróci z powrotem do tej szkoły, jeżeli są takie oczekiwania? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MEN Mirosław Sielatycki:

Jeśli chodzi o sprawę Kamieńca Podolskiego, to przekażemy tę sprawę do ministerstwa i do KRASP, bo takich polsko-ukraińskich uczelni jest sporo. Nie wszystkie dotyczą wprost spraw polskich. Na przykład w Kijowie jest tworzone centrum przez Politechnikę Warszawską i kijowską, które służy wszystkim obywatelom, ale to jest znakomita okazja właśnie do kontynuowania studiów w Polsce. Już nie będę mówił o innych przedsięwzięciach bliższych granicy. Dokładnie sprawy Kamieńca nie znam, ale oczywiście też się nią zainteresuję. Mamy tam polskie środowisko i znam trochę te uwarunkowania. Oczywiście zależy nam na tego typu powiązaniach. Zresztą w walce o nowy kształt programu ERASMUS dla wszystkich bardzo mocno jako rząd polski walczymy o maksymalne otwarcie tego programu na Partnerstwo Wschodnie tak, aby dawało to też możliwości finansowe. To się w tej chwili będzie decydować w Parlamencie Europejskim i jest tu pewien postęp.

Jeśli chodzi o politykę kadrową wysyłania nauczycieli za granicę, to oczywiście mamy tutaj ścisłe zasady. Mówimy o 4 latach, które w szczególnych przypadkach mogą być przedłużone. To jest poprzedzone odpowiednim szkoleniem. Oczywiście spotykamy się ze zjawiskiem, że jeśli nauczyciel dobrze się przyjął w jakimś środowisku, to środowisko by chciało, żeby on tam pracował długo, ale to też ma drugą stronę, pytanie: gdzie jest ta granica? Przepraszam tutaj za to porównanie, ale trochę stosujemy tutaj metodę, jak z proboszczami na parafii. Chcemy, żeby osoby, które są, nie były przywiązane do tego miejsca cały czas. Chodzi nam o to, że jeśli osoby zakładały jakieś miejsce i dobrze się sprawdziły, żeby były wykorzystane w innym miejscu, które trzeba stworzyć, bo mamy takie osoby. Oczywiście są różnego rodzaju sprawy życiowe, zawierane są tam małżeństwa. Nie możemy się zadeklarować, że ta osoba będzie tam pracowała przez kilkanaście lat, ale naprawdę staramy się reagować życiowo w odniesieniu do każdej sprawy. Jeśli chodzi o szkoły polskie na Łotwie, to chcemy wspierać szkolnictwo polskie, ale przypomnijmy, że Łotwa jest krajem UE i uważamy, że te potrzeby są większe w krajach Azji centralnej, Ukrainy czy Rosji. Szkoły polskie na Łotwie, jak Rezekne, Dyneburg, Ryga są już dość okrzepłe, są duże lokalne kadry. Wolimy tych nauczycieli kierować w miejsca, które dadzą jakąś wartość dodaną na Ukrainie czy w Rosji. Oczywiście, każdą sprawę nasz departament rozpatruje indywidualnie i staramy się dochodzić do konsensusu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Niedługo z pewnością jeszcze do tego wrócimy, ponieważ mam zamiar przedstawić wyniki mojej ankiety, którą rozesłałem do organizacji polskich na Wschodzie. Tam będzie dużo ciekawych uwag i kwestii dotyczących oświaty wśród Polaków na Wschodzie, ale do tego tematu powrócimy na najbliższych posiedzeniach, pewnie na najbliższym za dwa tygodnie.

Proszę państwa, jeżeli nie ma pytań, to kończymy ten punkt i przechodzimy do pkt II, mianowicie dezyderatu dotyczącego komisji wyborczych poza granicami kraju. Państwo otrzymaliście ten materiał. Czy są jakieś uwagi przed głosowaniem? Bardzo proszę – pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Mam kilka uwag. Właśnie przed chwilą rozmawiałam z przedstawicielem Państwowej Komisji Wyborczej. Moje pierwsze pytanie dotyczy określenia liczby członków komisji. Czy możemy wskazywać jednoznacznie? Jak mówił pan dyrektor, bardzo często jest trudno skompletować nawet 5-osobową komisję, a więc trudno chyba byłoby określić, że musi być 7-osobowa, bo po prostu tych ludzi może nie być.

To nie była moja wątpliwość, lecz raczej pytanie, czy komisja, do której jest zapisanych 500 wyborców, to chyba nie jest duża komisja. Tutaj też prosiłabym o odpowiedź, bo te polskie komisje mają po 1000, 1500, a nawet więcej.

Trzecie pytanie dotyczyłoby samego adresata. Jest propozycja, by skierować ten dezyderat do Prezesa Rady Ministrów, i tu jest pytanie: czy to jest właściwy adresat? Sprawy wyborcze reguluje Kodeks wyborczy i stąd takie pytanie: czy istnieje kodeksowa możliwość zwiększenia liczby członków komisji wyborczej do 7? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Ja mam apel do pani i jedną uwagę redakcyjną. Apeluję do pani poseł, by może nie przesadzać z taką precyzją w naszych pracach. To jest naprawdę bardzo ogólny dokument, to nie jest podejmowanie decyzji. Przecież my nie podejmujemy decyzji, tylko organy rządowe.

Jedna uwaga redakcyjna. Oczywiście nie chodzi o „ilość osób”, tylko „liczbę osób”, bo ilość jest niemierzalna, jednak członków państwowych komisji możemy policzyć. Czy są jeszcze jakieś uwagi? Bardzo proszę – pani poseł.

Poseł Halina Rozpondek (PO):

Panie przewodniczący, mam podobną uwagę. Sprawy, które reguluje Kodeks wyborczy i sprawy, które reguluje Sejm ustawą, trudno przekazywać do premiera. Sprawa jest bardzo prosta. Jeśli my tu uznamy, że rzeczywiście w komisjach wyborczych powinno zasiadać (podobnie jak w Polsce) 7 osób, to po prostu trzeba skierować do komisji władnej zmiany w Kodeksie wyborczym, bo to po prostu musi być zmienione w Kodeksie wyborczym. Tu premier odpowie panu tak samo, więc po co sobie komplikować sprawę, jeżeli można wysłać bezpośrednio do adresata, który od razu odpowie konkretnie.

Podobnie druga sprawa – zwiększenie liczby komisji. Myślę, że to jest w gestii Państwowej Komisji Wyborczej, nie premiera, bo nie zajmujemy premiera takimi drobnymi sprawami…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę państwa, czy mogę coś zaproponować? Ponieważ to była inicjatywa posła Kwiatkowskiego, który niestety nie jest obecny, a on to zaproponował i złożył do prezydium, to może ja bym proponował, żeby ten punkt przesunąć na najbliższe posiedzenie bądź by tym się zajęło prezydium i my byśmy zajęli stanowisko. Jeśli państwo się zgodzą, to wycofałbym ten punkt na posiedzenie Komisji, na którym będzie poseł Kwiatkowski. Każdy z członków Komisji ma prawo złożyć propozycję, ja jeszcze nikomu nie odmówiłem punktu, który był proponowany pod nasze obrady. Czy możemy tak się umówić? Czy w tej sprawie są jeszcze jakieś głosy? Pan poseł Górski, tak?

Poseł Artur Górski (PiS):

Miałem jedno pytanie konkretne do treści i jedno pytanie do pana ministra, ale nie wiem, czy w tej sytuacji nie zadać ich na następnym posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Chodzi o to, żeby to nie była jałowa dyskusja. Poczekajmy, będzie poseł Kwiatkowski. Ja jeszcze wcześniej się z nim spotkam, może on to przeredaguje.

Poseł Artur Górski (PiS):

Mam tylko jedną sugestię odnośnie do przeredagowania. Pan poseł Kwiatkowski to wie, ja nie mam pojęcia, a jest napisane: „w których ilość zarejestrowanych Polaków w ostatnich wyborach parlamentarnych w październiku 2011 roku przekroczyła 1.700 osób”. My potrzebowalibyśmy wiedzę, ile było takich miejsc, a nie…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie pośle, na najbliższym posiedzeniu będziemy mieli odpowiedź na każde pytanie. Bardzo proszę – zgłaszał się jeszcze pan poseł.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam prośbę do prezydium Komisji, by przeanalizowało ten dezyderat także pod kątem legislacyjnym, byśmy faktycznie czasami

nie wypuścili bubla do ministerstwa. Jeżeli coś dotyczy regulacji ustawowych, to jest to nasza kompetencja, a nie premiera, chociaż tutaj nie zgadzam się z moją przedmówczynią, bo jeśli tutaj razem z kolegą czytamy tę kartę, to jest tam tylko odniesienie co do liczby i to organ nadzorujący chyba ustala tę liczbę. Tak to na szybko wynika z tego, dlatego bardzo bym prosił prezydium Komisji, by ustaliło i to, co jest w gestii legislacyjnej, po prostu zniknęło z tego dezyderatu, bo jest bez sensu, żebyśmy to przedstawiali. Chodzi o to, żeby zostało to, co faktycznie jest w gestii pewnych aktów wykonawczych, bo na to na pewno premier ma wpływ. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Tak, oczywiście jako Komisja możemy wysyłać dezyderaty tylko do premiera, a premier przekazuje do właściwego ministra. Czy przyjmujecie państwo moją propozycję, żeby to przenieść? My się nad tym zastanowimy, będzie poseł Kwiatkowski, będzie bronił albo nie swojego stanowiska. Jeżeli tak, to w takim razie proponowałbym, żeby ten punkt przesunąć na najbliższe posiedzenie.

Teraz sprawy bieżące. Ja mam jedną sprawę, ponieważ gościmy tutaj pana ministra. Jestem nieco zbulwersowany tym, co się dzieje na Białorusi, z działaczami Związku Polaków na Białorusi. Do tej pory była utrzymywana pewna linia polskiej polityki, dosyć konsekwentnie, mająca na celu wzmacnianie Związku Polaków na Białorusi, tego, który nie jest legalny, natomiast w jakimś stopniu był nieuznawany i nietolerowany reżimowy – nawet w bardzo dużym stopniu. Tymczasem ostatnio coś uległo zmianie i nie wiem, co się wydarzyło, ponieważ my jako Komisja nic o tym nie wiemy, jako przewodniczący nic o tym nie wiem i w ogóle nie było to przedmiotem jakichkolwiek naszych dyskusji, analiz, konsultacji.

Mam zdjęcie z jednej z imprez kulturalnych białoruskich. To nie jest impreza Polaków na Białorusi, tylko Białorusinów. Na tym zdjęciu jest pan Mieczysław Łysy – prezes Związku Polaków na Białorusi, pan Igor Popow – przewodniczący ds. religii i mniejszości narodowych w obwodzie grodzieńskim oraz pan Andrzej Chodkiewicz – konsul generalny RP w Grodnie. Tutaj jest pan Chodkiewicz, tutaj jest pan Łysy i tu jest pan Popow. Mam pytanie: jak my to mamy interpretować, ponieważ to oznacza, że pan konsul generalny bierze udział w imprezach, w których uczestniczą takie osoby, jak pan Popow i pan Łysy. Przypomnę, że pan Popow był głównym autorem i animatorem, „animatorem" to może złe słowo, głównym autorem represji wobec Polaków na Białorusi. Miał też zakaz wjazdu do Polski. Po pierwsze – mam pytanie: czy nadal ma zakaz wjazdu? Po drugie – czy jest to ostatnio przyjęta praktyka, że konsul generalny uczestniczy w tego typu imprezach?

Przypomnę, nie wiem, czy przypomnę, ale może także odniosę się do wypowiedzi ambasadora polskiego na Białorusi, który ostatnio miał spotkanie z Radą Naczelną ZPB – tą nielegalną, uznawaną przez Polskę. Pan ambasador działaczom ZPB powiedział rzecz, której do tej pory nie mówił – może robił, ale nie mówił. Powiedział, że teraz współpracuje się z wszystkimi Polakami. Z tego wynika, że się współpracuje zarówno z działaczami ZPB nieuznawanego przez reżim, jak i z działaczami związku reżimowego. Ponawiam pytanie: czy to jest jakaś nowa praktyka, czy to jest jakaś inicjatywa pana konsula? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:

Polityka MSZ wobec ZPB nie uległa zmianie. Traktujemy Związek jako jedność. Są dwa zarządy – jeden uznawany przez władze białoruskie i drugi wybrany w trybie demokratycznym, z którym blisko współpracujemy. Nie znam okoliczności, w jakich doszło do obecności konsula Chodkiewicza. Zapytamy, jaka to była impreza i dlaczego tam był obecny. Jednostkowe wydarzenie na pewno nie świadczy o zmianie polityki wobec mniejszości polskiej na Białorusi.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie ministrze, ja jednak nie traktowałbym tego tak lekko, ponieważ niedługo odbędzie się zjazd Związku Polaków i ci Polacy, których związek my akceptujemy, są bardzo zaniepokojeni, bo jest to już kolejny sygnał świadczący o tym, że coś się zaczyna zmieniać. Ja się bardzo uspokoiłem pana słowami, pana deklaracją, że MSZ nie zmieniło polityki,

którą do tej pory prowadziło, ale to są bardzo niepokojące sygnały szczególnie dla Polaków na Białorusi, zważywszy, że jest to konsul generalny.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Powtarzam, nie ma żadnej zmiany polityki. Są rozmaite imprezy, na których konsul był obecny, natomiast to wcale nie oznacza zmiany polityki.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

W każdym razie to wskazuje na coś takiego, zwłaszcza że to i inne zdjęcia pojawiały się w prasie białoruskiej pewnie z odpowiednimi komentarzami.

Bardzo proszę – czy są jakieś pytania w sprawach bieżących?

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Ja tutaj akurat nie chcę kontestować myśli pana przewodniczącego, tylko myślę, że rolą konsula generalnego jest troska o wszystkich Polaków i nie może się opowiadać za akceptacją jednego związku. Chociaż prawdą jest, że ZPB, który my popieramy, jest tym związkiem, z którym mamy kontakty bezpośrednie. Natomiast konsul często jest w innej sytuacji, bo w jego obszarze zainteresowania muszą się znaleźć wszyscy ludzie bez względu na to, jakie mają poglądy, a mają polskie korzenie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Ja bym tutaj polemizował, czy w taki sposób powinien się znaleźć konsul, w takim kontekście. Na pewno jest to sygnał bardzo niepokojący i na pewno bardzo uważnie będę to obserwował, zresztą mam nadzieję, że wszyscy członkowie Komisji. Mamy przecież dosyć bliskie kontakty z działaczami ZPB i oni nam przekazują takie niepokojące rzeczy. Bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo bym prosiła o odpowiedź, o wyjaśnienie tej sytuacji, bowiem niewątpliwie polityka rządu się nie zmieniła i z całą pewnością jest to legalizacja pewnej grupy czy pewnych osób, które jak w przypadku pana Popowa nawet nie mają prawa wjazdu do Polski z określonych powodów. Myślę, że sytuacja wymaga wyjaśnienia, bo zgadzając się z panem przewodniczącym Stefaniukiem, że konsul musi występować, musi spotykać się z ludźmi, bo mają prawo z nim się spotykać, natomiast jednak takie wykonywanie wspólnego zdjęcia może nie jest rzeczywistością oczekiwaną. Na pewno należy wyjaśnić całą sytuację. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Tak, pani poseł, nie jest taką rzeczywistością. Rozumiem, że otrzymamy jakąś odpowiedź na to moje pytanie, na to nasze pytanie, tak?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Tak jest.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Dziękuję, Czy są jeszcze jakieś kwestie w sprawach bieżących? Pan poseł Dziedziczak – bardzo proszę.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Chciałbym tylko przekazać krótkie ogłoszenie. Chciałbym przekazać zaproszenie od Instytutu Duszpasterstwa Emigracyjnego – to są księża chrystusowcy zajmujący się duszpasterstwem emigracyjnym, którzy serdecznie zapraszają na coroczne nocne czuwanie na Jasnej Górze. Jeśli państwo mieliby ochotę, to w nocy z 19 na 20 października będzie czuwanie, które trwać będzie do 4.00 nad ranem. Ja się wybieram i zapraszam wszystkich państwa z Komisji na to czuwanie. Myślę, że nasza obecność jako parlamentarzystów jest jak najbardziej wskazana.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam jeszcze jedną uwagę. Chodzi o wyjazdy zagraniczne, bo jest grupa posłów, która jeszcze się w to nie zaangażowała, a są pewne pilne wyjazdy. Prosiłbym o to, by szczególnie posłowie, którzy nigdzie jeszcze nie byli, zgłosili się do mnie. Mamy

kolejne zaproszenia do Kijowa i do Wiednia. Generalnie jestem bardzo wstrzemięźliwy, jeśli chodzi o wyjazdy, natomiast to są dosyć ważne sprawy, ponieważ w Austrii kończą się 21. Dni Polskie. Jest to wyjazd w sobotę 20 października. Jeśli chodzi o wyjazd do Kijowa, to jest to 20-lecie organizacji polskich na Ukrainie – 19 i 20 października. Jeśli ktoś jest chętny, to bardzo proszę do mnie się zgłosić, bo jak nie, to będę musiał wyznaczyć ochotników.

Poseł Małgorzata Marcinkiewicz (RP):

Ile osób ma jechać?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Państwo polskie nie stać na to, żeby wiele osób pojechało, więc raczej jedna osoba. Bardzo proszę o to, żeby się do mnie zgłosić. Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie Komisji.